

TEKSTURA
Rocznik Filologiczno-Kulturoznawczy
tom 1 (6): 2015

<http://dx.doi.org/10.12775/Tek.2015.014>

Patrycja Różańska (UMK)

patrycja.rozanska@onet.pl



TAJEMNICE NIEZWYKŁOŚCI
KRWAWEGO CHRZTU DOMINIKA MAGNUSZEWSKIEGO

Epoka romantyzmu była czasem debiutu wielu znakomitych pisarzy. Do grona wybitnych postaci tego okresu możemy zaliczyć m.in. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego czy Cypriana Kamila Norwida, warto jednak pochylić się nad nazwiskami mniej znanymi. Jednym z takich zapomnianych poetów XIX wieku jest Dominik Magnuszewski. To właśnie utwór jego autorstwa pod tytułem *Krwawy chrzest roku 1074*, wchodzący w skład *Niewiasty polskiej w trzech wiekach*, będzie przedmiotem niniejszego artykułu.

Mimo że od napisania tekstu Magnuszewskiego minęło ponad 170 lat, sądzę, że problematyka *Krwawego chrztu* stawia wiele ciekawych pytań także przed współczesnym czytelnikiem. Sposób, w jaki pisarz zaprezentował temat cielesności, może być intrygujący dla odbiorcy przyzwyczajonego przez XXI-wieczne media do szokujących i odważnych scen erotycznych. W utworze destrukcji podlegają bowiem postacie, które dopuszczają do głosu nieokreśloną chuć. Pożądanie nabiera mocy przez całą opowieść, by w scenie finalnej mogło dopełnić się całkowite zniszczenie panującego zepsucia. Ocalała jedynie wierna Małgorzata, stanowiąca kontrast dla innych kobiet. Zakończenie noweli wydaje się nieskomplikowane, jednak oszczędna narracja pozostawia niedomówienia i inspirujące do przemyśleń nieścisłości. Wszystkie te cechy sprawiają, że tekst pozostaje, podobnie jak sam autor, wielką zagadką dla badaczy.

Biorąc pod uwagę fakt, że o Magnuszewskim pamiętają nieliczni czytelnicy, warto zacząć od przedstawienia podstawowych informacji biograficz-

nych o pisarzu. Wiedza ta wydaje się istotna dla zrozumienia całości jego dokonań literackich. Rys biograficzny pozwala bowiem na zbudowanie szerszego kontekstu interpretacyjnego: tłumaczy przyczyny podjęcia problematyki cielesności i moralności oraz ukazuje proces kształtowania się twórczości autora *Krwawego chrztu*.

Niestety o Magnuszewskim wiadomo niewiele. Z pewnością jest to postać, która pozostawiła po sobie więcej pytań niż odpowiedzi. Trudność sprawia choćby ustalenie tak prostego, wydawałoby się, faktu, jak data urodzin. Problem ten jest spowodowany wieloma nieścisłościami w dokumentacji. Pisarz najprawdopodobniej urodził się 21 czerwca 1809 r. w Warszawie¹, ale ta kwestia pozostaje ciągle nierozstrzygnięta. Wiadomo jednak, że zmarł 27 lutego 1845 r. w Gwoźdźcu². Wczesna śmierć spowodowała, że jego opublikowany dorobek artystyczny nie jest zbyt bogaty, a niektórych dzieł nie zdążył ukończyć. Nie tylko rychły kres życia był powodem dość ubożego, jak na czasy romantyzmu, zbioru utworów. Magnuszewski „z całą pewnością miewał kłopoty ze zdrowiem: od dzieciństwa był chorowity, zarażony gruźlicą”³. Słaba odporność psychiczna, spowodowana wczesną stratą rodziców, przydała tragicznych rysów tej postaci. Po śmierci najbliższych przyszły pisarz trafił pod opiekę ojca jego zmarłej matki – Dominika Borakowskiego. Wiadomo także, że w późniejszych latach brał udział w powstaniu listopadowym i służył w wojsku, co nie pozostało bez wpływu na jego słabe zdrowie. Wszystkie te fakty składają się na wizerunek człowieka doświadczonego przez los. Przeszkody wynikające z nienajlepszego zdrowia – zarówno fizycznego, jak i psychicznego – powodowały, że często na wiele tygodni odkładał pióro do szuflady.

Podstawowe informacje biograficzne o Magnuszewskim prowokują pytanie o źródło problematyki jego utworów. Można przypuszczać, że pisarstwo było pewnego rodzaju rekompensatą za wiedziony tryb życia, do którego zmuszało go słabe zdrowie oraz traumatyczne wydarzenia z dzieciństwa. Jego realny świat był zdominowany przez choroby i nieszczęścia, natomiast ten fikcyjny, wykreowany chociażby w *Krwawym chrzcie*, jest przepełniony szalonymi namiętnościami połączonymi z sadystyczno-erotycznym obrazo-

¹ Dominik Magnuszewski, [hasło w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*, t. 2, red. Z. Trojanowiczowa, Warszawa 2001.

² Tamże.

³ M. Ruszczyńska, *Dominik Magnuszewski. Między historią i naturą*, red. E. Nodzyńska, Zielona Góra 1995, s. 15.

waniem. Magnuszewski w pewnym sensie funkcjonował w dwóch odmiennych sferach. Pierwsza z nich to realne życie, jawiące się jako jałowe i mało satysfakcjonujące. Natomiast druga płaszczyzna uobecniła się w jego twórczości, w której wykreował świat rekompensujący niedostatki realności.

Krwawy chrzest i związek Magnuszewskiego z Ziewonią

Należy podkreślić, że czynniki zewnętrzne, a szczególnie trudna sytuacja Polski podzielonej między obce państwa, znacząco utrudniały funkcjonowanie poetów w epoce romantyzmu. Ważną rolę w powstawaniu literatury tego okresu odegrała wszechobecna w zaborach cenzura. Cenzorzy dopuszczali do druku wyłącznie takie utwory, które spełniały warunek poprawności politycznej i obyczajowej. Kontrola nie ominęła także *Niewiasty polskiej*⁴. Książka została negatywnie oceniona i ostatecznie niedopuszczona do druku. Powodem odrzucenia były zawarte głównie w *Krwawym chrzcie* makabryczne opisy – m.in. o zabarwieniu erotycznym – które uznano za nieodpowiednie dla powszechnego odbiorcy. Magnuszewskiemu zarzucano brak moralności oraz szerzenie zepsucia.

Istotne w tym kontekście jest to, że poeta wówczas należał do Ziewonii. Przynależność do grupy literackiej miała ogromny wpływ na jego życie i twórczość:

Po roku 1831 w zaborze austriackim najszybciej nastąpiło przebudzenie z zastygłej wówczas martwoty kulturalnej. To właśnie w Galicji znalazło schronienie wielu uczestników niedawnego zrywu, uchodzących z Królestwa przed represjami władz carskich. [...] Ziewonia jest bowiem pierwszą grupą literacką, powstałą w okresie międzypowstaniowym. [...] Galicja była wówczas miejscem azylu dla ludzi zagrożonych aresztowaniem w Królestwie. Tutaj właśnie przybyli dwaj uchodźcy i ekspowstańcy: Kazimierz Władysław Wójcik i Dominik Magnuszewski, którzy wcześniej zaznaczyli swoją obecność w literackim światku Warszawy⁵.

Okazuje się, że „kłopoty związane z cenzurą austriacką, stale towarzyszące ziewończykom, spowodowały, że pisarz wydał *Niewiastę polską* w Po-

⁴ Jedna z części *Niewiasty* została opublikowana w „Tygodniku Literackim” w 1843 r. pod tytułem *Małgorzata z Zembocina. Powieść historyczna*.

⁵ M. Ruszczyńska, *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, red. E. Rutkowski, Zielona Góra 2002, s. 12–13.

znaniu, gdzie już wcześniej korzystał z przychylnej gościnności »Tygodnika Literackiego«, a później »Orędownika Naukowego«⁶. Dopiero w roku 1843 ukazała się w całości *Niewiasta polska*, którą rozpoczynał kontrowersyjny *Krwawy chrzest*.

Nie ulega wątpliwości, że *Krwawy chrzest* jest realizacją pomysłu na literaturę według kryteriów przyjętych przez ziewończyków. Sięgali oni po inspirację przede wszystkim z dawnej tradycji polskiej, a szczególnie z historii średniowiecza. W czasach trudnej sytuacji narodowej powracanie do przeszłości miało być drogą do odnalezienia rodzimej kultury. Wiadomo, że fabuła *Krwawego chrztu* została zapożyczona z dawnej kroniki⁷. Autor zdecydował się na osadzenie opowieści w czasach panowania Bolesława Śmiałego i wyprawy na Ruś. Zastosowanie perspektywy historycznej należy uznać za potwierdzenie przynależności do zgrupowania. Dla przedstawicieli Ziewonii istotne było także ukazywanie kultury regionalnej i prezentowanie w literaturze miejsc mało znanych. Również to założenie zostało zrealizowane przez pisarza. Akcja utworu toczy się bowiem w prowincjonalnej, otoczonej naturą wsi, którą zamieszkują żołnierze króla Bolesława wraz z żonami. Mężowie opuszczają rodziny i ruszają w długoletnią wyprawę wojenną i to ich żony stają się głównymi bohaterkami opowieści – zostają wystawione na próbę.

Niekonwencjonalność *Krwawego chrztu*

Magnuszewski wpisał historię bohaterów *Krwawego chrztu* w dokładne ramy czasowe i zachował podstawowe postulaty ziewończyków. Mimo odnoszenia się do ich zasad zdecydował się na przedstawienie własnej wizji nowej literatury. Ten akt odwagi naraził go na krytykę. Miało to związek z nakreślonym wcześniej przeze mnie problemem wyjątkowej drastyczności *Krwawego chrztu*. Fascynacja połączeniem cielesności z impulsywnością jest przejawem zainteresowania Magnuszewskiego frenezją, czyli „skłonnością do przesycania obrazu świata przedstawionego motywami okropności, zbrodni, szaleństwa, nieokiełznanej namiętności i pasji uwolnionych spod kontroli rozumu”⁸. Bohaterowie utworu pogrążeni są w niepohamowanych namiętnościach, balansując na granicy rozkoszy i cierpienia: „Frenetyczna

⁶ Taż, *Dominik Magnuszewski...*, s. 136.

⁷ Cyt. za: tamże, s. 138.

⁸ *Frenetja romantyczna*, [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 167.

twórczość mówi o ciele, szalejącym ciele, które wyłamuje się z porządku kultury. Frenetyczne ciało zadaje rany i doznaje ran, podlega otwarciu i ćwiartowaniu, jest rozpięte między seksualnością a śmiercią”⁹. W przypadku *Krwawego chrztu* poddanie się pożądaniu stanowi drogę do uzyskania wolności, która jednak zawsze sprowadza się do destrukcji. Za sugestywny przykład niech posłuży wyjątkowo okrutna, erotyczna scena finałowa noweli, w której mąż dokonuje krwawej zemsty na niewiernej żonie:

Toż wpadł do dworca swego Owada Jan, i żonę ściągnął z proga za sobą. Targnął za upięcia oburącz, aż rozdarła się chustka i naga głowa Swatochny z białą jej szyją zaświeciła mu w oczy wprost. On nie ciął, on poczynął srogości uczyć się. Jak niewiastę w zemście giąć, jak męczyć, nie znał się: wroga to umiał wprost szablą w skroń, nadstawioną pierś, albo w podany tył; a w długich włosach niewiasty, jak w grzywie konia swego umiał zapuścić rękę, i więcej nic. Zgrzytnął zębami Owada Jan, to mu wspomniało, że kaleczy ząb, porwał tedy zębami włosy jej, włosy miękkie, przepadziste dały się rwać i targać w kłęb, ale na nich nie widać bólu. Krzyk z gardła żony on ino brał za strach, za niewieścią broń. Janowi Owadzie trza było znaku boleści, żeby coś pociekło wskroś; żeby coś wyszło z karbów skóry, żeby do jego oczu przemówił ból. On chciał tak pełnego bólu, jak pełną zemstę miał, żeby aż w oczy się kładł, w uszy się lał i wrzeszczał o cierpieniach stękiem lwa. Więc z włosów skoczył na Swatochny twarz, a w pomoc zębom pazury mu przybiegły; boć on dopiero w srogości ptakiem poczynął być. Już teraz szyi nie widać Swatochnie, pociekła krwią od pocałunku męża; krew z razu mała bryzga jak deszcz kroplami, wreszcie lunęła Owadzie do ust, i wystarczyła na jedno połknięcie gardła. Tu Owada zwilczył się, już w srogości zwierzę; po piersiach, po łonie Swatochny skacze ręką i nogą, jak dzik; podarte jej ciało, dla niego ciernia krzak; on się kole niemi, a przecie zasuwa się w głąb, by się skryć przed strzelcem swym, zemstą. A zemsta gna go z ostępu w ostęp i nie przypuszcza innej myśli, i nie daje złapać tchu, ino go bodzie, ino go pcha, nagli i woła: „mścij się, mścij!” Aże na koniec wyleciał z piersi Swatochny wrzask, pierwszy, ostatni żoniny dech. – Skończył Owada Jan swój chrzest; co zostało żony jego, zabierze ksiądz i grób¹⁰.

W najbardziej sadystycznej scenie utworu mężczyzna nie tylko zagryza swoją żonę, pije jej krew, ale także dotyka przy tym jej łona i piersi. Poranio-

⁹ G. Ritz, *Romantyczna frenezja jako koncepcja obrazowania*, [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. J. Ławski, M. Sokołowski, Białystok–Warszawa 2009, s. 142.

¹⁰ D. Magnuszewski, *Krwawy chrzest roku 1074*, [w:] tenże, *Niewiasta polska w trzech wiekach*, Poznań 1843, s. 33–35.

ne ciało stało się dla niego obiektem erotycznym. Połączenie seksualności ze śmiercią niewątpliwie budzi kontrowersje. Współczesne Magnuszewskiemu społeczeństwo nie było gotowe na obcowanie z literaturą, która w taki sposób mówiła o popędzie cielesnym. Szczególnie niepokojące wydaje się picie krwi drugiego człowieka, co można utożsamić z erotyką wampiryczną. Co ciekawe, zadawanie ran zostało przyrównane do krwawych pocałunków. Świadczy to o czerpaniu pewnego rodzaju przyjemności fizycznej z zadawania cierpienia, które w dodatku pobudzało erotycznie. Z całą pewnością sposób prezentacji doznań jest w tym przypadku silnie ekspresyjny. Nastrój grozy łączy się z fascynacją przemocą i dominacją, tworząc wyjątkową atmosferę, która – wskutek sugestywności – udziela się także czytelnikowi. Taki rodzaj obrazowania był czymś nowym na gruncie literatury XIX wieku. Co prawda Magnuszewski nie był jedynym pisarzem zainteresowanym tą tematyką, ale jako pierwszy odważył się uczynić frenezję celem samym w sobie.

Oryginalność pisarstwa Magnuszewskiego przejawia się także w sposobie kreowania postaci literackich. Jego bohaterowie są wyjątkowo realistyczni. Stanowi to kontrast do wszechobecnej w literaturze nadrealności połączonej z mistycyzmem. Przełomowym, a zarazem kontrowersyjnym zabiegiem literackim jest tu ukazanie erotycznych potrzeb ciała. To fizyczność i pożądanie kierują prawami świata przedstawionego. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na czas wydarzeń, który w pewien sposób usprawiedliwia postępowanie bohaterów. Akcja *Krwawego chrztu* rozgrywa się bowiem w latach wczesnego chrześcijaństwa, które jeszcze nie zdominowało pogaństwa:

A Supanowych żon nie było pytać o moc Religii, walczącą w przekor złemu całą siłą przyszłości zbawienia, piekła i kar. Maluczkie wyobrażenie ich bożków, Poświstow, Pasturków, Poklus, jeszcze zwadzały na w pół wielkiej Jezusa Chrystusa figurze, a choć już w drewnianym obszernym kościele za dzwonkiem do Chrześcian schodziły kaplice, to przecież wracając z pacierzy do dworców w Bzowem zadrzewiu skowyczał im Puschajta – Bóg, i każdy głos, który do nich natura posłała ich babek językiem grzmiał. Dlatego myśl Swatochny nie miała hamulca, bo całą ich wiarą dotąd był strach, a strach ten daleko odbiegał z mężami aż w Kijowie¹¹.

Ta kwestia powraca w fabule dzieła, tłumacząc niejako słabość i niemoc poddających się pragnieniom postaci, które są w pełni świadome konsekwencji podejmowanych przez nie działań. Kobiety oraz mężczyźni stali

¹¹ Tamże, s. 14.

się bezsilni wobec praw natury. Ich zachowania są pierwotne i zwierzęce, więc kwestia moralności nie została zrealizowana według wzorca chrześcijańskiego. Dopiero kulminacyjna scena noweli weryfikuje status bohaterów. Należy zauważyć, że morderstwo Swatochny jest tytułowym „krwawym chrztem”. Scena ta jest niezmiernie istotna, ponieważ wyjaśnia znaczenie utworu. Jedynie przez całkowitą destrukcję wszelkich znamion grzechu mógł zostać przywrócony dawny porządek moralny i społeczny. Z tego powodu chrzest niewiernej żony był brutalny, a także anihilujący. Jej ciało stało się dla mężczyzn uosobieniem seksualności, zatem musiało zostać zniszczone. Prawo destrukcji odnosi się także do każdej z postaci, która poddała się pożądaniu. W tym kontekście znamienne okazuje się odniesienie do jednego z najważniejszych sakramentów chrześcijańskich. Przyjęcie chrztu oznacza bowiem zmazanie grzechu pierwotnego oraz odpuszczenie wszelkich dotychczasowych przewinień. Jest to także równoznaczne z akceptacją zasad wiary chrześcijańskiej i początkiem nowego życia. Można wnioskować, że Magnuszewski przyjął na siebie zadanie ukazania niejednoznacznej natury ludzkiej. Postawił on swoich bohaterów w obliczu dopiero kształtujących się zasad nowej religii. Takie spojrzenie na człowieka na gruncie polskiej literatury I połowy XIX wieku jest czymś wcześniej niespotykanym.

W związku z tym, że fizyczność to problem postawiony przez pisarza w centrum rozważań, wydarzenia historyczne tego okresu zostały jedynie zasygnalizowane. Nie jest to jednak wyraz obojętności wobec tradycji. Magnuszewskiego ciekawiła inna problematyka. Nie był on zwolennikiem opisywania podniosłych, pełnych patosu bitew. *Krwawy chrzest* warto w tym kontekście zestawić chociażby z utworami Seweryna Goszczyńskiego czy Antoniego Malczewskiego, w których kontekst historyczny jest wyraźnie wyeksponowany i stanowi ważny element opowieści. Warto również zwrócić uwagę, że Goszczyński, podobnie jak Magnuszewski, należał do Ziewonii, więc obaj realizowali zbliżone postulaty. Tym, co różnicuje ich twórczość, jest właśnie odmienny stosunek do samej istoty wydarzeń historycznych. W *Zamku kaniowskim* Goszczyńskiego czytelnik otrzymuje solidną porcję faktów odnoszących się do przeszłości Ukrainy. Podobnie jest w *Marii* Malczewskiego, w której opisane są walki z Tatarami. Co prawda Malczewski nie należał do Ziewonii, jednak był wybitnym przedstawicielem szkoły ukraińskiej i jego twórczość można zestawić z tym, co proponuje Magnuszewski, chociażby ze względu na zainteresowanie obu literatów frenezją. Przy takim porównaniu wyraźnie zaznacza się odmienność *Krwawego chrztu*, w którym wykorzystano historię jedynie dla zarysowania głównego wątku. Dodatkowo

można uznać ten utwór za próbę ukazania „ciemnej strony” średniowiecza. W takim rozróżnieniu chodzi o odejście od profetycznych wizji mężnych rycerzy na rzecz zagadnień, które zazwyczaj były pomijane w literaturze polskiej I połowy XIX wieku.

Dopełnieniem całości jest język stylizowany na język czasów średniowiecza. W tekście wyraźnie uwidacznia się stylizacja archaiczna, która ma budzić wrażenie obcowania z autentycznym dokumentem tego okresu. Nie ulega jednak wątpliwości, że nasycenie tekstu wyrazami i zwrotami niezrozumiałymi nawet w okresie, gdy utwór powstał, sprawiało wiele kłopotów odbiorcy. Nie dziwi więc fakt, że Magnuszewskiemu często stawiano zarzut skrajnego udziwniania struktury językowej utworu. Mimo to zastosowana przez autora stylistyka sprawia, że stworzył niepowtarzalny tekst, którym wyróżnia wyjątkowo plastyczne obrazowanie i sensualność postaci. W utworze pojawiają się też liczne mądrości oraz przysłowia, mające charakter pointry odnoszącej się do danej sytuacji. Na przykład: „Ta myśl tak łacno sunęła im w głowy, jak chłopięciu ujrzeć żrebca i wyciągnąć ku niemu dłoń”¹².

W *Krwawym chrzcie* język odgrywa wyjątkowo istotną rolę, ponieważ sugestywnie ilustruje zmiany zachodzące w bohaterach. Służy także wyeksponowaniu destrukcyjnego mechanizmu poddania się pożądaniu.

Krytyka literacka

Krwawy chrzest z całą pewnością nie jest realizacją popularnego wzorca literatury I połowy XIX wieku. Do ukształtowania się sądu o autorze oraz jego dziele w istotny sposób przyczyniła się ówczesna krytyka literacka. Poważani krytycy tego okresu nie zauważyli niczego pozytywnego w *Krwawym chrzcie*, a w swoich publikacjach poddali go wręcz potępieniu. Jeden z najbardziej krytycznych sądów należy do Piotra Chmielowskiego, który pisał, że:

jest to coś w rodzaju potwornego *Hana Islandzkiego* Wiktora Hugo, w miniaturze tylko. Obrazy nienaturalne, styl goniący za nadzwyczajnością, język połamany i pokaleczony, niby to archaistyczny, a rażący w gruncie najniedorzeczniejszymi neologizmami, sprawiają, że *Krwawy chrzest* uważam za najsłabszą, a raczej najpotworniejszą rzecz Magnuszewskiego¹³.

¹² D. Magnuszewski, dz. cyt., s. 13.

¹³ P. Chmielowski, *Dzieła Magnuszewskiego*, „Niwa” 1877, t. 1, z. 54, s. 442; cyt. za: M. Ruszczyńska, *Dominik Magnuszewski...*, s. 139.

Chmielowski krytykował przede wszystkim język utworu. Z kolei Włodzimierz Wolski wskazywał na ułomną, jego zdaniem, strukturę tematyczną tekstu: „z jakąż przyjemnością znajdujemy chociaż jedną postać Małgorzaty z Zębocina w tem dzikim kafarnaum brudów i okropności”¹⁴. Co ciekawe, w dalszej części rozprawy Wolski podaje własne propozycje zmiany w obrębie fabuły *Krwawego chrztu*: „O ileż lepszym byłaby, o ileż odpowiedniejszą w tym pierwszym szkicu postać żony surowego, zakonnego wychowania, niepojmującej swej niewoli. Byłby to także typ zmysłowy, bo niewolnica musi nim być, ale bez chuci szalonej, bez sprośności”¹⁵. Przedstawione stanowiska krytyków świadczą o braku akceptacji dla wyjątkowości utworu. Szczególnie próba ingerencji Wolskiego w fabułę dzieła uwidacznia niezrozumienie intencji autora.

Krytycy literaccy uznali *Krwawy chrzest* za „potworność”. Magnuszewski jednak zdawał sobie sprawę, że jego ożywcza wizja literatury może zostać odrzucona. O swoich wątpliwościach pisał nawet we wstępie do *Niewiasty polskiej*:

Przyszła na mnie pokusa, z którą nie wiem, jak wyjdę na świecie: ona mnie gna ciągle ku dramatyzowaniu zdarzeń ojczystych: pędzi i zgina kolana przed każdym objawem cudu, woli, charakteru, które w kronikach naszych rozlały się szeroko pogmatwane nieraz, którym świecą częstokroć symbola mistyczne przeżytej mocy, a żywej siły, dawności czynu, a świeżości skutku, którym wreszcie brak tylko dobrego opowiadania, aby dzisiejszemi były. Spowiadam się z tej pokusy właśnie na dobie, bo ona dała początek trzem obrazom niewiast, które tu umieszczam; bo ona zarysowała mi i szranki roboty i cel jej wskazała. Zaiste, gdybym był sobie założył napisanie powieści dla zajęcia i zabawy, bez szczególnej myśli, może ni takie zamiary, ni taki wybór byłby mi przypadł do serca. By więc je odkląć i wyłuszczyć, czem one chcą zagadać do czytelników, powiem ich pierwotwol. W czytaniu dramatów naszych uderzała mnie ciągle jednota moralnej strony przedstawianych bohaterek niewieścich¹⁶.

Wstęp można potraktować jako pewnego rodzaju literacki manifest autora, w którym dzieli się on z czytelnikami przemyśleniami i tłumaczy motywację kształtu dzieła. Na koniec wywodu *Niewiasta polska* zostaje oficjalnie poddana osądowi publicznemu:

¹⁴ W. Wolski, *Dominik Magnuszewski i jego pisma*, „Dzwon Literacki” 1846, t. 1, s. 18.

¹⁵ Tamże, s. 20.

¹⁶ D. Magnuszewski, dz. cyt., s. VII.

Czym dosiagli to, co zamyślał, i czym dobrze zamyślał? To już nie do mnie, ale do krytyka, a o takich gorąco modłę, bo sprawa sztuki, bo sprawa idei niewieściego wpływu i oddania jej w dramatach i powieściach warta roztrząsań, chociażby do nich mierność mojego płodu z siebie sama nie dawała powodu¹⁷.

Powyższy cytat jest dowodem pełnej świadomości twórczej pisarza. Jednak jego nadzieje na przychylne przyjęcie *Niewiasty polskiej*, w tym najbardziej kontrowersyjnego *Krwawego chrztu*, okazały się płonne. Nie dano mu możliwości rozbudowania indywidualnego pomysłu na literaturę. Wydaje się, że ówczesne społeczeństwo nie było gotowe na odważną, przepełnioną frenezją propozycję opowieści o żonach zatraconych z kochankami w namietności. Z tego powodu rodziły się nieporozumienia między autorem a odbiorcami. Ostatecznie doprowadziły one do utrwalenia się negatywnej opinii o wartości literackiej *Krwawego chrztu*. Sam Magnuszewski z czasem został zapomniany. Niezwykłość prac dostrzeżono dopiero po śmierci artysty.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

Goszczyński Seweryn, *Zamek kaniowski*, Białystok 1994.

Magnuszewski Dominik, *Krwawy chrzest roku 1074*, [w:] *Niewiasta polska w trzech wiekach*, Poznań 1843.

Malczewski Antoni, *Maria. Powieść ukraińska*, Kraków 1945.

Literatura przedmiotu:

Bartoszyński Kazimierz, *Dominik Magnuszewski*, [w:] *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, t. 1, red. M. Janion, B. Zakrzewski, M. Dernałowicz, Kraków 1975.

Chmielowski Piotr, *Dzieła Magnuszewskiego*, t. 1, z. 54, Niwa 1877.

Dominik Magnuszewski, [hasło w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*, t. 2, red. Z. Trojanowiczowa, Warszawa 2001.

Frenieza romantyczna, [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, M. Głowiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.

Janion Maria, *Czas formy otwartej. Tematy i media romantyczne*, Warszawa 1984.

Ritz German, *Romantyczna frenieza jako koncepcja obrazowania*, [w:] *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. J. Ławski, M. Sokołowski, Białystok–Warszawa 2009.

Ruszczyńska Marta, *Dominik Magnuszewski. Między historią i naturą*, Zielona Góra 1995.

Ruszczyńska Marta, *Ziewonia. Romantyczna grupa literacka*, red. E. Rutkowski, Zielona Góra 2002.

¹⁷ Tamże, s. XXI.

Skuczyński Janusz, *Dominik Magnuszewski konkurentem Juliusza Słowackiego*, [w:] *Zapomniane wielkości romantyzmu. Pokłosie sesji*, red. T. Trojanowiczowa, Poznań 1995.

Witkowska Alina, *Literatura romantyzmu*, red. J. Ziomek, Warszawa 1987.

Wolski Włodzimierz, *Dominik Magnuszewski i jego pisma*, „Dzwon Literacki” 1846, t. 1.

Streszczenie

Artykuł ma na celu zaprezentowanie zapomnianej dziś postaci Dominika Magnuszewskiego oraz jego twórczości. Motywem przewodnim są rozważania na temat wyjątkowości jednego z dzieł pisarza pt. *Krwawy chrzest roku 1074* na tle epoki romantyzmu. Niezwykłość tego utworu polega bowiem na frenetycznym obrazowaniu, które było czymś nowym na gruncie polskiej literatury XIX wieku. Cennym walorem tekstu Magnuszewskiego jest także próba zaprezentowania odważnej refleksji nad cielesnością w kontekście niejasnych praw moralnych i religijnych. Dopełnienie całości stanowi specyficzny sposób prowadzenia narracji przepełnionej przysłowiami i mądrościami ludowymi.

Słowa kluczowe

w języku polskim: Dominik Magnuszewski, romantyzm, *Krwawy chrzest*, Seweryn Goszczyński, Antoni Malczewski, Ziewonia, *Niewiasta polska w trzech wiekach*, erotyka, sensualność, zemsta, religia

w języku angielskim: Dominik Magnuszewski, romanticism, *Krwawy chrzest*, Seweryn Goszczyński, Antoni Malczewski, Ziewonia, *Niewiasta polska w trzech wiekach*, eroticism, sensuality, revenge, religion

